

Będzie marihuany?

liberalizacja

21 listopada 2021

Na przełomie grudnia i stycznia mają ruszyć prace liberalizujące prawo narkotykowe. Kolejna zmiana: konopie mają zacząć być wytwarzane w Polsce przez krajowe instytuty badawcze podległe ministrowi rolnictwa. Projekt, który złożył Jarosław Sachajko, błyskawicznie został skierowany do prac komisji. Co oznacza nagłe przyspieszenie prac dotyczących marihuany? Zapewne to, że większość sejmowa wisi na włosku.

W ostatnich dniach marszałek Sejmu Elżbieta Witek miała wyjąć z zamrażarki i nadać numery druku trzem projektom – dwóm Jarosława Sachajki dotyczącym konopi włóknistych (produkcja przemysłowa) i jednemu autorstwa KO/Lewicy dot. marihuany medycznej (z 20 kwietnia – to Światowy Dzień Konopi).

Lewica chce głównie możliwości przetwarzania medycznej marihuany na własny użytek. Terapia nią od 2018 r. jest w Polsce legalna, jednak jest hiperdroga (65 zł kosztuje 1 gram – medyczna marihuana jest bowiem sprowadzana z Kanady, często pacjenci mierzą się z brakami w hurtowniach). Prócz tego autorzy projektu chcą znieść konieczność rejonizacji upraw w przypadku marihuany przemysłowej. Chcą też zwiększenia dopuszczalnego poziomu substancji psychoaktywnych i tutaj jest im po drodze z Kukiz'15 i pierwszym z projektów złożonych przez Jarosława Sachajkę.

Drugi projekt Sachajki, podpisany m.in. przez posłów PiS, koncentruje się na temacie krajowej produkcji: konopie mają zacząć być wytwarzane również w Polsce przez krajowe instytuty badawcze. Nadzorować ten proces ma Ministerstwo Rolnictwa.

Projekty zostały skierowane do prac w komisji. Na przełomie roku mają ruszyć sejmowe prace nad liberalizacją prawa, choć wydawałoby się, że Zjednoczona Prawica była temu wcześniej

niechętna. Poseł, który podpisał się pod projektami, wprost przyznaje, że ma to związek z sejmową współpracą partnerską z PiS.

Zgodnie z tym porozumieniem PiS ma popierać część projektów ważnych dla kukizowców, czyli właśnie temat konopi włóknistych, ustawę antykorupcyjną, sędziów pokoju, dzień referendalny. W zamian ugrupowanie Kukiza ma popierać rządzących w głosowaniach, które są ważne dla Kaczyńskiego i jego ludzi.

Beata Maciejewska, szefowa Parlamentarnego Zespołu ds. Legalizacji Marihuany, posłanka Lewicy, podejrzewa, że przegłosowane zostaną 2 projekty od Kukiza, a ten opozycyjny niekoniecznie. „Projekty Kukiz’15 zawierają nieco inne rozwiązania, szczególnie jeśli chodzi o marihuanę medyczną. My nie chcemy jej upraw powierzyć tylko ściśle wyspecjalizowanym instytutom, ale też rolnikom po spełnieniu określonych wymogów. To lepsze rozwiązanie, bo daje kolejne źródło dochodu rolnikom i wzmacnia gospodarkę. Ale przyjęcie projektów Sachajki byłoby jakimś popchnięciem spraw do przodu, bo obecnie przepisy są po prostu fatalne” – powiedziała mediom.

Marihuana na tzw. użytek rekreacyjny nie będzie dopuszczona (postulowała to Lewica, lecz ten projekt akurat numeru druku się nie doczekał). „Jestem przeciwny zarówno rozpijaniu społeczeństwa polskiego, jak i narkotyzowaniu” – oświadczył stanowczo Sachajko i wygląda na to, że to z jego głosem muszą liczyć się teraz rządzący.

Źródło: pl.SputnikNews.com